Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron Sport.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 30 MARCA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 88

Marszałek Piłsudski przybył do Piski

W Gdyni zgotowano Mu entuzjastyczne przyjęcie.

„Tatuś nas poznał" — krzyknęła radośnie mała Jagódka.

(Telefonem od naszego korespondenta gdyńskiego)

Gdynia 30 marca

W dniu wczorajszym Gdynia przeżyła wielki, radosny, pełen emocji dzień powitania Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 8 rano zajechał specjalny pociąg, którym przybyli z Warszawy Pani Marszałkowa Piłsudska z córeczkami Jagódką i Wandeczką, premjer Sławek, minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, minister przemysłu i handlu Prystor, minister komunikacji Kühn, wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, wiceminister spraw zagranicznych Beck, szef gabinetu ministra spraw wojskowych major Adam Sokołowski, sekretarz ministra komunikacji Rozałowski, sekretarz ministra spraw wewnętrznych Stawicki, urzędnik do specjalnych zleceń MSZ kap. Seweryn Sokołowski, rotmistrz Kryński, z gabinetu ministra spraw wojskowych, oraz szereg wyższych urzędników ministerstwa, spraw wewnętrznych, komunikacji, przemysłu i handlu.

Na peronie w Gdyni powitała przybyłych przedstawicieli rządu kompanja honorowa kolejowego przysposobienia wojskowego. Przeglądu kompanji honorowej dokonał min. Kühn.

Na stacji w Gdyni do pociągu specjalnego wiozącego ministrów wsiedli dowódca marynarki wojennej admirał Świrski, min. Strasburger, dyrektor departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych Kawecki, wojewoda pomorski Lamota, dowódca O. K. Toruń, gen. Pasławski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa pomorskiego Jarecki, prezydent Gdyni Bilek, starosta grodzki podpułk. Pożerski, komandor Poznański, prezes dyrekcji kolejowej gdańskich kolei państwowych inż. Dobrzycki, komendant policji nadkomisarz Sożański, naczelnik stacji Gdyni Sponar i nasz sprawozdawca.

Krótka chwila postoju, w czasie której przyczepiono do pociągu nadzwyczajnego wagon salonowy Marszałka Piłsudskiego, poczem pociąg rusza wolno w kierunku portu wojennego na Oksywiu, gdzie oczekuje przybyłych ministrów dowódca floty wojennej komandor Unrug, w asyście szefa sztabu komandora Solskiego i dowódcy garnizonu komandora Filanowicza, oraz korpusu oficerskiego marynarki wojennej.

Godzina 9.15 rano. Od rana pochmurno. Z przerwami pada gęsty śnieg. Krajobraz zupełnie zimowy. Na godz. 10 zapowiedziany jest przyjazd Marszałka. Schodzimy do portu wojennego, gdzie na molo ustawiona jest kompanja honorowa marynarki wojennej z orkiestrami. Dochodzi godz. 10. Deszcz przestaje padać. Niebo się przejaśnia. Z za chmur wygląda słońce. Wśród oczekujących słychać liczne głosy, że Marszałek Piłsudski przynosi ze sobą pogodę. Napięcie wśród oczekujących rośnie. Daleko na widnokręgu dają się zauważyć cztery szybko rosnące punkciki. Mija kilkanaście minut. Doskonale można już dojrzeć olbrzymi kontrtorpedowiec, oraz w pewnej odległości za nim i z boków trzy inne statki. Jest to „Wicher" eskortowany przez trzy torpedowce „Kujawiaka", „Krakowiaka" i „Podhalanina".

W chwili, kiedy „Wicher" podjeżdża do portu, daje się słyszeć szereg silnych detonacyi. To okręty wojenne stojące w porcie, witają Marszałka Piłsudskiego przepisową ilością salw. Jeszcze chwila, i „Wicher", jeden z najszybszych naszych statków, duma polskiej marynarki wojennej, majestatycznie przybija do molo.

Na statek wchodzą premjer Sławek, wiceminister Konarzewski i admirał Świrski.

PO DŁUŻSZEJ CHWILI UKAZUJE SIĘ NA POKŁADZIE W SIWEJ MACIEJÓWCE I W SIWYM PŁASZCZU, PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI.

Raźnym krokiem schodzi po schodkach na brzeg, poczem przechodzi przed frontem kompanji honorowej i ustawionym na lewym skrzydle szeregu oficerów marynarki wojennej i innych rodzai broni. Marszałek Piłsudski zdala spostrzega stojącą na molo rodzinę i daje znak ręką.

Stoję tuż przy Marszałkowej Piłsudskiej. Na jej pogodnej i uśmiechniętej twarzy maluje się silne wzruszenie. Młoda Jagódka wydaje radosny okrzyk:

— TATUŚ NAS POZNAŁ!!! — poczem rzuca się w objęcia Marszałka.

Następuje rozrzewniająca scena powitania. Marszałek Piłsudski jest w doskonałym humorze, rześki i uśmiechnięty. Cerę ma opaloną niemal na kolor brunatny. Otoczony córeczkami wsiada Marszałek do auta i podjeżdża do stojącego niedaleko pociągu. Za chwilę ukazuje się w oknie wagonu salonowego, poczem zaczyna rozmawiać z rodziną, premjerem Sławkiem i min. Prystorem.

Tymczasem naokoło pociągu gromadzą się liczne tłumy przybyłe z Gdyni i okolic, których nie dopuszczono na terytorjum dworca. Słychać entuzjastyczne okrzyki „Niech żyje Marszałek Piłsudski". D opociągu podjeżdża auto ciężarowe, z którego wyładowują bagaż zabrany ze statku. W bagażu tym znajduje się część korespondencji nadesłanej Marszałkowi z ... w dniu Jego Imienin.

Sygnał odjazdu. ...amy. Wchodzę do wagonu który ... przybyły wraz z Marszałkiem kap. ...cki. W rozmowie ze mną opowiada ... Marszałek Piłsudski przez cały czas podróży czuł się doskonale. Ani razu ... oddał się napadom morskiej choroby, przeciwnie żartował sobie z otoczenia, które padło ofiarą tego cierpienia. ...szałek Piłsudski był bardzo zadowolony z podróży na „Wichrze", i chwalił przez cały czas jego zalety nawigacyjne i szybką jazdę. Przeciętna szybkość z jaką „Wicher" odbywał podróż z Cherbourga do Gdyni wynosiła 27 w...w.

Wśród dźwięków hymnu narodowego wjechał pociąg na ...cję w Gdyni. Na peronie stoi kompanja honorowa straży granicznej, kolejowego przysposobienia wojskowego, związku strzeleckiego. Przeglądu tych oddziałów dokonał w zastępstwie Marszałka premjer Sławek.

Przy dźwiękach Pierwszej Brygady następuje defilada oddziałów, której przygląda się z okna wagonu w otoczeniu córeczek Marszałek Piłsudski. Ministrowie przyglądają się defiladzie, stojąc na peronie przed oknami wagonu salonowego. Publiczność wznosi żywiołowe okrzyki.

Marszałek Piłsudski uśmiechnięty kłania się z okna wagonu.

Godzina 12.35 pociąg rusza wśród niemilknących okrzyków stronę Warszawy, wybierając drogę nie przez Gdańsk, ale przez nowybudowaną linję Gdynia — Bydgoszcz.

R. WOJNICZ.

Marsz. Piłsudski w Warszawie.

Przywitanie na dworcu miało nadzwyczaj serdeczny charakter.

Marszałek odbył w wagonie kolejowym szereg konferencyj z premjerem Sławkiem i ministrami.

(Telefonem od naszego warszawskiego korespondenta)

Warszawa, 29 marca.

Punktualnie o godzinie 12-ej wieczorem zajechał na dworzec główny w Warszawie pociąg specjalny wiozący Marszałka Piłsudskiego. Pociąg składał się z 5 wagonów salonowych i 2 wagonów bagażowych.

Już na pół godziny przed przybyciem pociągu specjalnego zgromadzili się na dworcu wszyscy członkowie rządu z wicepremjerem Pierackim, marszałkowie sejmu i senatu, wszyscy wice-ministrowie, generalicja z gen. Sosnkowskim na czele, przedstawiciele Prezydenta Rzeczypospolitej. *Przed dworcem na obszernym placu oczekiwały przybycia Marszałka, pomimo nieslychanie zimnej nocy tłumy publiczności.*

Przyjazd Marszałka Piłsudskiego do Warszawy nosił charakter nieoficjalny i dlatego nie było powitania przez oddziały wojskowe.

Z wagonu salonowego wysiadł Marszałek Piłsudski w towarzystwie premjera Sławka i tych członków rządu, którzy wyjechali Mu na spotkanie do Gdyni. Przywitawszy się z ministrami Marszałek Piłsudski przez salon recepcyjny udał się do oczekującego Go samochodu *i odjechał do Belwederu z żoną i córkami wśród gromkich okrzyków zgromadzonych.*

Witającym Go rzucał Marszałek z uśmiechem zapytania:

„Jak się macie co słychać", a wychodząc z wagonu powiedział witającemu Go wicepremjerowi Pierackiemu:

„Na Wichrze" jedzie się jednak lepiej niż pociągiem". Należy zaznaczyć, że podróż koleją z Gdyni trwała blisko 12 godzin.

Marszałek Piłsudski spędził podróż w wagonie salonowym na rozmowie z żoną i córkami, poczem odbył kilka konferencyj z jadącymi tymże pociągiem: premjerem Sławkiem, ministrami Prystorem, Składkowskim, Kühnem i gen. Konarzewskim.

Gdynia, 29 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Po przybyciu O.R.P. „Wicher" do Gdyni admirał Świrski udekorował załogę krzyżami zasługi: złotym — dowódcę okrętu komandora Morgensztерna, srebrnemi — oficerów i bronzowemi — marynarzy.

Stany Zjednoczone odgradzają się od Sowietów

przez zakaz udzielania wiz i wysokie cła

New York, 29 marca.

W ostatnich dniach ukazało się rozporządzenie zakazujące władzom administracyjnym U.S.A. wydawania wiz do Sowietów nawet posiadaczom paszportów dyplomatycznych.

Wobec znacznej stosunkowo ilości osób, zaopatrzonych w paszporty dyplomatyczne, podróże obywateli Stanów Zjednoczonych do Rosji stały się zjawiskiem tak częstem, że rząd widział się zmuszony położyć kres temu w drodze wspomnianego rozporządzenia.

Rozporządzenie głosi wyraźnie, że *rząd zapatruje się nieprzychylnie na podróże do Sowietów osób, zajmujących w Ameryce stanowiska urzędowe.*

Minister finansów Mellon wydał dekret

podnoszący cło na zapałki sowieckie,

importowane do Stanów Zjednoczonych. Przez wprowadzenie tej podwyżki cła, cena zapałek sowieckich na rynku amerykańskim będzie zrównana z cenami na zapałki produkcji krajowej.

Międzynarodowa konferencja rolnicza

potępia dumping sowiecki.—Przemówienie delegata polskiego.—Europie grozi katastrofa

Rzym, 28 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W czasie obrad wczorajszych międzynarodowej konferencji zbożowej zabierał, jak wiadomo, głos **przewodniczący delegacji polskiej dyr. Rose.**

Pierwszą część swego przemówienia mówca poświęcił sprawom ogólnym, dotyczącym walki z kryzysem rolnym. Na wstępie drugiej części, poświęconej sprawie kredytu rolnego, dyr. Rose zaznaczył, **iż wyraża pogląd wszystkich 8-miu państw, należących do wschodnio-europejskiego bloku agrarnego, z któremi poglądy te zostały uzgodnione.**

Omawiając wyniki walki z przesileniem rolniczem, mówca wskazał, że nie dały one dotychczas żadnych wyników. Po dwuch latach walki, **położenie jest w dalszym ciągu groźne zarówno w państwach wywożących zboże, jak i w tych, które je importują tak w Europie, jak i w krajach zamorskich. Źródło zła leży w braku równowagi między podażą a popytem zboża, a środki które w ramach poszczególnych państw mogą być stosowane, są niewystarczające.** Stąd tendencja do akcji w płaszczyźnie międzynarodowej. Kraje rolnicze Europy Wschodniej poczyniły już — w myśl postanowień konferencji warszawskiej — poważne wysiłki w zakresie przygotowania porozumień międzynarodowych specjalnie **w dziedzinie organizacji wywozu.** Od pozostałych państw zależy, czy porozumienia takie dojdą do skutku.

Przechodząc do sprawy kredytu, dyr. Rose stwierdził, że państwa rolnicze oczekują z niecierpliwością wyników akcji, podjętej w celu zorganizowania międzynarodowego kredytu rolnego na terenie Ligi Narodów. Akcja ta obejmuje kredyt hipoteczny. Pozostaje jednakowo jeszcze wielka dziedzina innego typu kredytów i w tej kwestji konferencja rzymska może dać pierwszorzędne wyniki.

Przemówienie dyr. Rosego przyjęte zostało hucznemi oklaskami.

Z kolei francuski podsekretarz stanu Poncet zreferował przebieg ostatnich konferencyj zbożowych w Paryżu.

Silne wrażenie wywołała mowa delegata Argentyny Pereza, **który zaatakował ostro sowiecką politykę dumpingu, możliwego jedynie przy stosowaniu przymusu w pracy.** — Sowiecki delegat Kritzian bronił sowieckiej polityki wywozowej, wynikającej z planu piatiletki.

Ostatnie przemówienie wygłosił minister Madgeauru, który w imieniu Rumunji oraz państw bloku wschodnio-europejskiego odwoływał się do pomocy międzynarodowej **celem zwalczenia katastrofy grożącej Europie.** Mówca atakował państwa zamorskie za ich egoistyczną politykę, nie przebierającą w środkach w konkurencyjnej walce z rolnictwem europejskiem.

500 miljonów dolarów dla przemysłu europejskiego.

Plan pomocy kredytowej opracowany przez gubernatora banku angielskiego.

Londyn, 29 marca.

W sferach finansowych wielkie zainteresowanie wywołał i szeroko jest komentowany projekt gubernatora Banku Anglji, Montagne Normana, który to projekt był podobno wszechronnie omówiony w czasie konferencji jaką Norman odbył z prezydentem Banku Rzeszy, dr. Lutherem.

Według zapatrywań Normana panujący w całym świecie kryzys gospodarczy jest konsekwencją ogólnego braku zaufania co wyraża się w ogólnym braku kredytów. Powściągliwość amerykańskiego rynku finansowego w udzielaniu Europie pożyczek wskutek braku zaufania da się, według zdania Normana, usunąć. Zamierza on w tym celu skłonić mocne finansowo jednostki amerykańskie do przedsięwzięcia akcji kredytowej, która polegałaby na tem, że zebrany winien być kapitał w wysokości mniejwięcej 50 miljonów dolarów i wpłacony jako kapitał podstawowy na konto międzynarodowego banku reparacyjnego. Opierając się na tym podstawowym kapitale bank wypuściłby bonów na sumę dziesięciokrotnie większą, niż kapitał podstawowy, a więc w wysokości pięciusetmiljonów dolarów.

W ten sposób przemysł poszczególnych państw europejskich odczuwających brak kapitałów mógłby uzyskać odpowiednie kredyty. Ze względu na to, że ani przemysł francuski, ani też angielski nie potrzebują kredytów — stworzony według projektu Normnaa międzynarodowy kapitał pożyczkowy pokrywałby potrzeby państw środkowo-europejskich.

Parowiec angielski zatonął

w zatoce ryskiej.

Ryga, 29 marca.

Transportowiec angielski „Arniston" o pojemności 2000 ton zatonął ubiegłej nocy w zatoce ryskiej na wysokości Roja.

Parowiec ten szedł w karawanie parowców prowadzonych przez łamacz lodów „Kristjanis Waldemars" i musiał walczyć z wielkimi zwałami lodu. Boki parowca zostały zgniecione

Zarządzenia wyjątkowe w Niemczech

mają położyć kres krwawym wystąpom bojówek partyjnych.

Berlin, 29 marca.

Ogłoszony dziś został na podstawie art. 48 konstytucji niemieckiej dekret prezydenta Hindenburga, wprowadzający szereg obostrzonych zarządzeń dla zwalczania wykroczeń o charakterze politycznym.

Postanowienia dekretu zawieszają częściowo na czas jego ważności przepisy konstytucyjne o ochronie wolności zgromadzeń, prasy i stowarzyszania się. Dotyczy to również przepisów konstytucji o ochronie tajemnicy pocztowej, swobody osobistej, słowa i przekonań. Między innemi postanowiono, iż publiczne zgromadzenia polityczne, zebrania pod gołem niebem i pochody muszą być zawczasu zgłaszane władzom policyjnym. Nieuprawnione posiadanie broni palnej lub nadużycie jej karane będzie więzieniem do 6 miesięcy. Noszenie munduru lub jakichkolwiek oznak przez członków wszelkich związków politycznych jest wzbronione. Organizacje, tolerujące naruszenie dekretu przez swych członków, zostaną rozwiązane. Plakaty i odezwy o treści politycznej podlegają cenzurze prewencyjnej. O ile treść ich zagraża bezpieczeństwu publicznemu, ulegną konfiskacie. Ogłoszenia o zebraniach politycznych zawierać mają tylko dane, dotyczące czasu, miejsca i organizatorów. Wydawnictwa perjodyczne, nie przestrzegające tego przepisu zostaną zawieszone na czas od 6 tygodni do 6 miesięcy. (Pat).

Samobójstwo 19-letniego robotnika.

Wyskoczył z czwartego piętra i poniósł śmierć na miejscu

Wczoraj w godzinach wieczorowych dom przy ul. Słowiańskiej nr. 25 był terenem desperackiego czynu, który pociągnął za sobą w ofierze życie młodego, gdyż zaledwie 19-letniego młodzieńca.

W domu tym na drugiem piętrze oficyny zamieszkuje przy rodzinie 19-letni robotnik Feliks Szczeciński. Od dłuższego czasu objawiał on silne zdenerwowanie, lecz na wszystkie zadawane mu pytania udzielał wymijającej odpowiedzi.

W dniu wczorajszym przybył Szczeciński wieczorem do domu w stanie podchmielonym i po zabawieniu przez kilka minut w mieszkaniu, wyszedł, nie odpowiadając na pytanie domowników dokąd się udaje.

Po kilku chwilach lokatorzy domu usłyszeli odgłos padającego na bruk podwórza ciała ludzkiego i gdy wybiegli z mieszkań, ujrzeli oni leżące na podwórzu w kałuży krwi ciało Szczecińskiego, który nie dawał żadnych znaków życia. Zawezwany na miejsce lekarz pogotowia stwierdził, że Szczeciński doznał pęknięcia podstawy czaszki i uległ złamaniu rąk i nóg i zmarł jeszcze przed przybyciem pomocy lekarskiej.

Jak się okazało, Szczeciński po opuszczeniu mieszkania udał się na czwarte piętro i z okna klatki schodowej skoczył na dziedziniec, ponosząc śmierć na miejscu. Przeprowadzone przez policję dochodzenie nie ustaliło narazie przyczyny rozpaczliwego kroku młodocianego desperata.

Zwłoki zostały zabezpieczone na miejscu do chwili przybycia władz sądowo-lekarskich, zaś policja prowadzi w dalszym ciągu dochodzenie celem ustalenia faktycznego powodu samobójstwa.

KRONIKA

MARZEC
30
Poniedziałek

Dziś Anieli Wd.
Jutro Balbiny

Wschód słońca 5.17
Zachód słońca 6.03
Wschód księżyca 1.40
Zachód księżyca 5.47
Długość dnia 12.47
Przybyło dnia 4.42

Warszawski sąd apelacyjny

na sesji wyjazdowej w Łodzi.

Warszawski sąd apelacyjny na sesji wyjazdowej w Łodzi rozważać będzie, począwszy od dnia 15 kwietnia b. r. w przeciągu 2-ch tygodni cały szereg spraw karnych.

Między innemi na wokandzie sądu apelacyjnego znajdzie się sprawa Moszka Gnata, skazanego w grudniu ub. roku przez sąd okręgowy w Łodzi na 8 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo Lewkowicza (zabójcy Słomki). As.

Dodatkowe pociągi świąteczne.

Jak nas informują władze kolejowe, na skutek zarządzenia ministerstwa komunikacji wprowadzone zostają w okresie przedświątecznym dodatkowe pociągi osobowe i pośpieszne.

Z Warszawy do stacji Łódź - Fabryczna został wprowadzony dodatkowy pociąg osobowy Nr. 311, który odchodzić będzie z Warszawy o godzinie 13.40 i przybędzie do Łodzi na godzinę 16.40, oraz pociąg osobowy 312 odjeżdżający z Łodzi o godzinie 19.20 i przybywający do Warszawy o godzinie 21.55.

Pozatem wprowadzone zostały pociągi dodatkowe pośpieszne do Krakowa, Zakopanego i Krynicy, które zastosowane są do rozkładu i mają połączenie w Koluszkach na pociągi z Łodzi i odwrotnie. (a).

Bramy i klatki schodowe

muszą być oświetlone.

Jak się dowiadujemy urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie wewnętrznego oświetlenia domów, który posłuży do wydania lokalnych przepisów.

Minister Składkowski przykłada wielką wagę do poruszonej w rozporządzeniu sprawy. Projekt przewiduje, że wszelkie wnętrza bram, korytarze, wejścia do klatek schodowych i ustępów powinny być od mroku do czasu zamknięcia bram w należyty sposób oświetlane. Korytarze, klatki schodowe i ustępy, nie posiadające bezpośredniego dostatecznego oświetlenia dziennego powinny być również oświetlone przez cały pozostały czas otwarcia bram. Za należyte oświetlenie uważa się żarówki elektryczne, lampy gazowe, ewentualnie lampy naftowe.

Projekt wyszczególnia ilość świec dla każdej ubikacji. Przeciętnie wymaga się 16 świec na każde 6 metrów korytarza. Zejście do piwnic, suteryn i podziemi prowadzące bezpośrednio z klatek schodowych, o ile nie są stale zamknięte, winny być oświetlone do wschodu słońca oświetlone.

Obowiązek przestrzegania tych przepisów ciąży na właścicielu domu oraz dozorcy. (p)

Miasta polskie w przededniu bakructwa.

Komisja ministerjalna zajmie się sanacją finansów miejskich.

Kredyty budowlane dla Łodzi przyznane będą przez B.G.K. w dniach najbliższych

W sobotę delegacja związku miast z prezydentami Słomińskim (Warszawa) i Ziemięckim (Łódź) na czele, udała się do prezydjum rady ministrów, celem odbycia narady nad katastrofalną sytuacją miast polskich, straszliwie zadłużonych i zmuszonych w wielu wypadkach zawiesić wypłaty. W zastępstwie nieobecnego premjera Sławka, który udał się do Gdyni celem powitania przyjeżdżającego Marszałka Piłsudskiego, delegację przyjął p. wicepremjer Pieracki w obecności ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego.

Delegacja wręczyła p. wicepremjerowi i ministrom memorjały, które zawierają przedewszystkiem prośbę, aby powierzono specjalnej komisji międzyministerjalnej, z udziałem w niej Z. M. P., opracowanie, rozporządzeń i zarządzeń zmierzających do poprawy finansów miejskich.

Z M. P. oświadczył gotowość przedstawienia wspomnianej komisji posiadanych przez siebie materjałów liczbowych oraz konkretnych szczegółowych wniosków.

Jako najpilniejsze konieczne środki doraźne Z. M. P. wysunął natychmiast osiem postulatów, podkreślając, że niezastosowanie tych środków nie da możności znacznej liczbie miast zrównoważenia ich budżetów zwyczajnych oraz uchronienia tych miast od bankructwa i obniżenia prestiżu samorządu.

Zarówno u wice-premjera Pierackiego, jak i u ministrów skarbu i spraw wewnętrznych, delegacja spotkała się z pełnem zrozumieniem powagi sytuacji, powstałej na tle trudności finansowych miast i zapewnieniem, że czynniki rządowe uczynią wszystko, co przy obecnej ogólnej sytuacji gospodarczej będzie możliwe, celem przyjścia miastom z pomocą.

Z oświadczenia p. ministra skarbu do którego z kolei udali się przedstawiciele związku miast, delegacja odniosła wrażenie, że postulaty Z. M. P. znajdą poparcie z jego strony zarówno co do zwolnienia miast od wykonywania, z braku środków, nawet ustawowych obowiązków, z pewnemi tylko wyjątkami.

M. in. z wyjątkiem ponoszenia świadczeń na rzecz nauczycieli, co do zwolnienia miast od ponoszenia połowy kosztów za leczenie członków Kas chorych oraz wprowadzenia ustawowej ochrony miast przed przymusowem zajmowaniem ich dochodów. Ma to być przeprowadzone w tem sensie, że władze nadzorcze miałyby decydować o tem, jaka część dochodów miasta może być przymusowo zajęta, bez sparaliżowania normalnego biegu gospodarki miejskiej.

W trakcie dalszej audjencji u p. ministra skarbu, delegacja Z. M. P. otrzymała od p. ministra zapewnienie, że Bank Gospodarstwa Krajowego w niedługim już czasie ustali kontyngenty budowlane dla miast na r. b.

Odpowiednie kredyty będą przeznaczone na wykończenie rozpoczętych budowli.

Szczególnie dla Łodzi sprawa szybkiego przyznania kredytów budowlanych ma wielkie znaczenie. W magistracie od dłuższego bowiem czasu leżą już podania przedsiebiorców, pragnących prowadzić w roku bieżącym roboty budowlane. Ruch budowlany jest więc całkowicie uzależniony od terminu wypłaty kredytów przez B. G. K. (k).

Niszcząca ulewa w Bostonie.



W Bostonie (Stany Zjednoczone) padały przez kilka dni tak ulewne deszcze, że szereg domków na przedmieściu uległ zupełnemu zniszczeniu.

Źródła mineralne w Skotnikach

Nowe sensacyjne odkrycie prof. Graevego za pomocą „różdżki czarodziejskiej".

W dniu wczorajszym do majątku miejskiego Skotniki wyruszyła ekspedycja, złożona z wiceprezydenta Rapalskiego, prof. Graevego, naczelników poszczególnych wydziałów magitsrackich i t. d. Ekspedycja miała na celu znalezienie źródeł mineralnych na terenie Skotnik, jak również wykrycie wody podskórnej. Szczególnie to ostatnie było ważne, ponieważ w najbliższym czasie magistrat chce przystąpić do wierceń na terenie Skotnik.

Prof. Graeve ze swą nieodłączną „różdżką czarodziejską" obszedł cały teren majątku Skotniki i rzeczywiście znalazł źródło wody mineralnej oraz kilka źródeł wody słodkiej.

To odkrycie prof. Graevego jest niezwykle wielkiej wagi, magistrat bowiem ma co do Skotnik bardzo wielkie plany.

W pierwszym rzędzie na terenie Skotnik mają być urządzone sanatorja i domy wypoczynkowe które oddane będą do użytku wydziałom zdrowotności opieki społecznej.

Prof. Graeve oświadczył, iż źródła odkryte przez niego w Łagiewnikach i Skotnikach są bardzo bogate w mineralny zarówno co do jakości ich jak i co do ilości. (p).

Spadkobierca Salomonowicza

padł ofiarą oszusta.

Przed kilku dniami do chałupnika szewca Jakuba Salomonowicza, zamieszkałego w Łodzi, przy ul. Berka Joselewicza 7, przybył jakiś elegancki osobnik, który po stwierdzeniu czy rzewiście ma do czynienia z Salomonowiczem, przedstawił się jako adwokat Winter, mający swą kancelarję w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 66.

Rzekomy adwokat po tej prezentacji oświadczył, że otrzymał od swego kolegi z Wiednia, zlecenie odszukania spadkobierców Mejlecha Salomonowicza, który przed kilkudziesięciu laty wyemigrował do Ameryki i tam dorobił się olbrzymiej fortuny, a przed niedawnym czasem zmarł pozostawiając majątek, do którego wob[illegible] zych krewnych [illegible] rościć pre[illegible] [illegible] ratankowie [illegible] istotnie [illegible] Ameryki, [illegible] los ob[illegible] liwie wręczył rzekomemu Winterowi dokumenty i 100 zł. na poczet wydatków.

Rzekomy adwokat po otrzymaniu gotówki ulotnił się obiecując powrócić i powiadomić Salomonowicza o wyniku wszczętej akcji.

Gdy przez kilka dni nie zjawił się, Salomonowicz postanowił przekonać się sam, jak się sprawa toczy i udał się na ulicę Piotrkowską pod nr. 66, gdzie jednak stwierdził z przykrością, iż adwokat Winter nigdy nie mieszkał i nie mieszka, a następnie dowiedział się, że wogóle na terenie Łodzi nie urzęduje adwokat tego nazwiska.

Wobec takiego stanu rzeczy Salomonowicz widząc, że padł ofiarą oszustwa, udał się do policji i zameldował o fakcie.

Władze policyjne po otrzymaniu meldunku wdrożyły jaknajenergiczniejsze poszukiwania, by sprytnego oszusta zdemaskować nim zdoła nabrać nowe ofiary. (a)

NA EKR[illegible]

Cztery samobójstwa w Łodzi

w ciągu jednego dnia

W ubikacji domu przy ulicy Marysińskiej 8, usiłował pozbawić się życia zamieszkały pod tymże adresem 32-letni bezrobotny Paweł Hofman, który zatruł się kwasem solnym. Jęki zatrutego zaalarmowały lokatorów, którzy wynieśli go na podwórze i wezwali pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną samobójstwa był brak pracy.

*

W bramie domu przy ulicy Cegielnianej 55, usiłowała pozbawić się życia 41-letnia Józefa Czacka, zamieszkała przy ulicy Zagajnikowej 67. Czacka zatruła się jodyną. Po udzieleniu pomocy przez lekarza pogotowia, desperatkę przewieziono do szpitala.

*

W mieszkaniu własnem, przy ulicy Częstochowskiej 11, usiłował pozbawić się życia przez otrucie sublimatem 42-letni bezrobotny Wincenty Trawiński. Ponieważ Trawiński desperacki swój czyn popełnił w chwili, gdy w mieszkaniu nie było nikogo, samobójczy zamach spostrzeżono dość późno i przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie beznadziejnym do szpitala w Radogoszczu.

*

W bramie domu przy ulicy Limanowskiego 96, z powodu zawodu miłosnego, usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 23-letnia Szejnwald Michalina, zamieszkała przy ulicy Pfajfra 2. Po udzieleniu pierwszej pomocy chorą przewieziono w stanie osłabionym do domu. (a).

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Dancerowej, Zgierska 57, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, Sukc. Gorfeina, Piłsudskiego 54, St. Bartoszewskiego, Piotrkowska 164, H. Rembielińskiego, Andrzeja 28, A. Szymańskiego, Przędzalniana 75. (a).

CYRK STANIEWSKICH.

A więc już wkrótce otworzy swe wrota najsympatyczniejszy w Polsce przybytek, którym w możności pointormować c[illegible] cyrkowej jakim jest Cyrk Sta[illegible] tek[illegible] ków że mogą am tego; [illegible] składa się z [illegible] kie tej dziedzinie.

Na froncie bezrobocia

sytuacja bez zmiany

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 28 marca 1931 r. w ewidencji było zarejestrowanych poszukujących pracy 55.099, w tem w samej Łodzi 38.911 w Pabjanicach 3.823, w Zgierzu 3.858, w Zduńskiej — Woli 2.454 w Tomaszowie — Mazowieckim 4.404, w Konstantynowie 634 w Aleksandrowie 641, w Rudzie-Pabjanickiej 374.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 29.868 bezrobotnych w samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 20.063 bezrobotnych.

Otrzymało pracę przez Urząd 164 bezrobotnych, wysłano do pracy 198 bezrobotnych.

Urząd rozporządza 15 wolnemi miejscami dla służby domowej 5 robotników otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

Tragiczny wypadek w młynie.

Mieszczący się przy ul. Północnej Nr. 21 młyn motorowy, należący do braci Sternfeld był w dniu wczorajszym terenem nieszczęśliwego wypadku. Gdy do będącego w ruchu motoru podszedł jeden z współwłaścicieli, a mianowicie Michał Sternfeld, tryby motoru chwyciły płaszcz przechodzącego. Sternfeld, pragnąc uwolnić płaszcz z trybów, oparł się nogą o motor i w tej samej chwili dostała się ona między tryby maszyny.

Na krzyki Sternfelda nadbiegł obecny w młynie brat jego, który zatrzymał motor i zawezwał pogotowie ratunkowe. Po stwierdzeniu, że Sternfeld doznał kompletnego zmiażdżenia stopy i udzieleniu poszkodowanemu doraźnej pomocy przewiózł go lekarz pogotowia w stanie ciężkim do szpitala okręgowego kas chorych przy ul. Zagajnikowej. (ag)

Bójki niedzielne.

W czasie bójki, jaka miała miejsce w dniu wczorajszym przy zbiegu ulicy Stefana i Zgierskiej został pobity tępem narzędziem i odniósł rany tłuczone głowy i ramion, 22-letni Józef Makasiejew, fryzjer, zamieszkały przy ulicy Stefana 13. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz pogotowia.

*

Przechodzący ulicą Łagiewnicką 62-letni Tomasz Tupisz, mieszkaniec wsi Skotniki powiatu łęczyckiego, będąc w stanie pijanym zaczepił jakichś osobników, którzy pokłuli go nożem. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do szpitala. W obu wypadkach powiadomiono policję, która wdrożyła poszukiwania za sprawcami bójki. (a).

Złodziejki szantażowały przemysłowca

Sąd skazał obie dziewczyny na karę więzienia

W lipcu ub. roku p. J. F., zamożny przemysłowiec łódzki, zameldował w policji, że skradziono mu z mieszkania około 10 tysięcy złotych w dolarach i polskiej walucie oraz garderobe i biżuterję wartości 25,000 zł. Poszkodowany wyraził przypuszczenie, że kradzieży tej dokonała

była jego służąca Stanisława Petrykowska.

Śledztwo ustaliło, że podejrzenia przemysłowca były słuszne.

Okazało się, iż Pietrykowska wraz ze swą przyjaciółką Zenobją Matys vel Matyszewską, która często u niej sypiała,

systematycznie wykradała z szaf garderobę i biżuterję, a przed opuszczeniem służby zabrała gotówkę.

Dziewczyny szybko roztrwoniły gotówkę. Kupiły sobie luksusową garderobę i urządziły serję przyjęć z winem i szampanem dla swych adoratorów.

Skradzione państwu F. przedmioty Pietrykowska oddała swemu bratu i matce.

Gdy policja ustaliła powyższe fakty, obie złodziejki, jak również matka i brat Pietrykowskiej

zostały osadzone w więzieniu.

Pietrykowska i Matysówna nie przyznały się do winy. Twierdziły one, że przemysłowiec

utrzymywał z niemi stosunki miłosne

i Pietrykowską miał nawet zarazić chorobą weneryczną. Gdy poczeła się leczyć F. musiał dawać pieniądze na kurację i prócz tego począł ją obsypywać prezentami, gdyż się obawiał. że go skompromituje przed jego rodziną.

Pan F. zaprzeczył kategorycznie zeznaniom aresztowanych.

Wczoraj Matysówna, Pietrykowska, brat jej, Józef i matka Julja, stanęli przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Wileckiego, w asyście sędziów Łozińskiego i Brauna.

Matysówna i Pietrykowska zeznawały przy drzwiach zamkniętych o stosunkach, które ich miały łączyć z przemysłowcem.

Zeznania świadków odbywały się przy drzwiach otwartych.

Sąd **skazał Stanisławę Pietrykowską na dwa lata, Matys-Matyszewską na rok i 6 miesięcy, a Julję i Józefa Pietrykowskich po 3 miesiące więzienia.**

as.

Casino.

—o—

W małej kawiarence.

Kino „Casino" wyświetla obecnie film który wyróżnia się dodatnio na tle najrozmaitszych przebojów i superszlagierów swym spokojem, pogodą i ciepłem Nie ma w tej cichej opowieści o miłosci dwojga młodych ani wielkich akcentów dramatycznych, ani momentów pełnych grozy i tragizmu: jest tylko w delikatnych liniach zarysowany konflikt uczucia z namiętnością i wewnętrzna walka głosu serca z głosem rozumu.

Główną rolę męską gra Jack Catelain, jedna z najbardziej ulubionych postaci francuskiego ekranu. W roli jego kochanki, którą pokochał „w małej kawiarence" występuje nieznana artystka, która po tym filmie stanie się niewątpliwie znaną i cenioną. Miły film, zapewniający miłe spędzenie dwuch godzin.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Powiesił się w płonącym młynie.

Tragedja zrujnowanego kupca.

Tuż przy osadzie Brudzew, powiatu Kolskiego posiadał młyn niejaki Lajb Kantorowicz, cieszący się opinją bogatego i solidnego przemysłowca.

Ostatni kryzys dał się jednak odczuć Kantorowiczowi, który doszczętnie został zrujnowany brakiem zamówień, wierzytelnościami, licytacjami.

Miarę nieszczęść Kantorowicza dopełniła śmierć dwuch członków rodziny, jedynego syna, który zmarł przed 7 dniami oraz żony zmarłej onegdaj.

Po powrocie z pogrzebu żony samotny młynarz pod wpływem nurtujących go myśli powziął desperacką myśl, którą też zrealizował.

Oto zamknął się w młynie, wnętrze oblał benzyną i podpalił, a następnie powiesił się na uprzednio przygotowanej pętli sznura.

Ogień w porę dostrzeżono i zaalarmowana straż zdołała młyn uratować. Natomiast Kantorowicz poniósł śmierć i znaleziono tylko zwęglone zwłoki, leżące na podłodze z resztką niedopalonego sznura. Wypadek ten zrobił w okolicy ogromne wrażenie. (a)

70-letnia staruszka pod kołami tramwaju.

Na ulicy Zgierskiej przed posesją Nr. 5, Józefa Miluśka, bezrobotna lat 70, zamieszkała przy ulicy Rzgowskiej 101, wskutek zbytniego pośpiechu, wyskakując z tramwaju dostała się pod dodatek i odniosła złamanią klatki piersiowej.

Ofierze nieszczęśliwego wypadku udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego, przewożąc ją w stanie groźnym do szpitala św. Józefa. (a).

Owoc grzechu naszego...

Powieść z życia łódzkiego

Napisał dla „Republiki" 55)

Jerzy Zawieyski.

Ostroga siedział na końcu sali i ze wzrokiem, utkwionym w czyjeś plecy, wyobrażał sobie, jak pani Grażyna może teraz wyglądać. Zapewne ma oczy trochę wilgotne, bo głos, znany mu tak dobrze, miał dźwięk zbyt niski, gardłowy, jak zawsze wtedy, gdy pani Grażyna ulegała wzruszeniu.

Po kilku jeszcze zdaniach, w których często powtarzały się słowa: „Polska", „Ojczyzna", „miłość", „tesknota", — zgaszono na sali światła.

Na białem płótnie przesuwały się obrazy...

Najpierw woda, Szara, falująca lekko woda, nad którą wiszą olbrzymie przęsła mostów, skrzyżowania, wiązania i luki. Po [illegible] stronach tej wody ciągną się p[illegible]ki, osiedla ludzkie, miasta, zn[illegible] budynki i znów miasta [illegible] kościołów...

[illegible] egiem Wisły — olbrzymi gmach z szeregiem wież, dosięgających nieba...

Zamek królewski... Wawel...

Pani Grażyna opowiada długo, kto go zamieszkiwał. Jacy to królowie wielcy, mężni, dzielni... Szereg imion, szereg zdarzeń i znów wniosek: „najdroższa sercom naszym pamiątka..."

Kręci się taśma filmowa...

Szare ramię Wisły rwie naprzód, przecina lasy, wzgórza, pola, okala miasta, śpichrze, klasztory i dosięga olbrzymich murów, znów mknie popod mostami i pierścieniem owija się dookała stolicy...

Zamek... Kolumna Zygmunta... Ulice, ulice i plac ogromny... Pośrodku cerkiew oblepiona rusztowaniami... Na wszystkich piętrach żwawo uwijają się robotnicy... A potem gruzy... Ubywa ich z każdą chwilą, wreszcie niema kamieni zupełnie...

Rozciąga się plac ogromny, szeroki, wolny...

Jest noc. Na placu pusto. Naraz rośnie na nim cień... Rośnie i olbrzymieje... Zajął sobą całą przestrzeń, kładzie się na dachach domów, na wieżach kościołów, dotyka sobą, zarówno nieba, jak i ziemi. Całą ziemię przesłonił... Całą polską ziemię...

Pani Grażyna objaśnia, objaśnia... — Głos jej narówni z cieniem olbrzymiej postaci potężnieje i już nie mówi pani Grażyna, ale woła:

— Czuwa nad Polską Wódz Narodu, Król Duch Polski, Józef Piłsudski.

Bibuła, jako, że wiedział o tem, czem prędzej do orkiestry. Popycha dyrygenta, rozkłada ręce, nagli drży na całem ciele. Dopiero po chwili zagrała orkiestra:

„My, pierwsza brygada..."

Kilka głosów pochwyciło melodję, a potem śpiewała już cała sala...

Cień leżał teraz na górach w obramowaniu jasnego światła i szedł, szedł naprzód...

Kręci się taśma filmowa...

Ulice długie, szerokie, wspaniałe, błyszczące od świateł i reklam... Ogrody i pałace... Ludzie strojni, wytworni, uśmie[illegible]ęci... Całe mrowie ludzkie rados[illegible] na balu... Tramwaje, ko[illegible] kne w [illegible]...

Dworzec Główny...

Gdzie Kubiak?!... Kubiak!...

Ostroga poczuł ucisk w sercu... Poznał miejsce, gdzie poraz ostatni rozmawiali z sobą... Zdawało mu się, że słyszy stukot drewnianych kul przyjaciela i głos jego, wykrzykujący nazwy wyrobów państwowego monopolu tytoniowego:

— Maden... Ergo... Grand Prix...

Kubiak... Felek... — westchnął Ostroga.

Kręci się taśma filmowa...

Równo, gładko, bez zgrzytów... Niema tu inwalidów... bezrobotnych... głodnych... Niema miejsca, gdzie jest złożone ciało samobójcy Kubiaka... Niema nor, gdzie gniją nędzarze... Niema przedmieść... fabryk... warsztatów... kopalń... strajków... manifestacyj...

Łódź nawet jest biała, słoneczna... radosna. Niema Ślezyngu, Widzewa, Chojen, Bałut... To nie jest ważne....

W Gdyni jest ruch, aż oczy bolą.... Potworne, wielkie koła maszyn, dźwigary, bloki, wózki... Morze jest spokojne, równe, zlekka falujące... W dali na granicy horyzontu olbrzymi okręt... Z masztów snuje się dym czarny i kładzie się smugami na niebie i na wodach.

W tem miejscu zatrzymała się taśma....

(Dalszy ciąg jutro).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek, pikantna komedja historyczna Savoir'a „Katarzyna".

Występy Marji Modzelewskiej i Stefana Jaracza w „Artystach".

Jutro, wtorek i środa bezwzględnie tylko dwa razy sensacyjne, efektowne widowisko Watterda i Honkinsa „Artyści", w których popisowe role odtworzy świetna para popularnych artystów: Stefan Jaracz i Marja Modzelewska, która odśpiewa popularne szlagiery Hemara jak: „Pensylwanja", „Wspomnij mnie" i inne. Całość pod reżyserją Stefana Jaracza. W innych ważniejszych rolach: Niedziałkowska, Krzywicka, Butkiewicz, Kijowski, Lenk i Madaliński. Mimo czas przedświąteczny — ruch w kasie zamawiań ogromny.

TEATR KAMERALNY.

Dziś poniedziałek, wtorek i środa cieszaca się niesłabnacem powodzeniem przemiła komedja Hirszfelda „Kort, sport i miłość".

W próbach komedja popularnego artysty warszawskiego Marjusza Maszyńskiego „Koniec i początek".

TEATR POPULARNY.

Przedstawienia zawieszone z powodu prób z repertuaru świątecznego.

Premjera „Pięknej Holenderki".

Na święta przygotowuje kierownictwo bywalcom Teatru Popularnego atrakcyjna niespodziankę w postaci niegranej w Łodzi operetki mistrza Lehara „Piękna Holenderka" z Jurdzińską w roli tytułowej, oraz Szmarówna, Zonerem, Urbańskim i Jeske w rolach ważniejszych. Reżyserja R. Urbańskiego. Kierunek muzyczny prof. M. Zozula.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA Piotrkowska Nr. 295.

W nadchodzace święta Wielkiejnocy Teatr Popularny w sali „Geyera" wystawia pod reżyserją dyr. J. Pilarskiego potężne dzieło w 5 aktach L. Tołstoja „Zmartwychwstanie" z udziałem powiększonego chóru rosyjskiego, który odśpiewa szereg pieśni rosyjskich specjalnie zastosowanych do sztuki pod kier. G. Orlowa.

III-ci I OSTATNI WIECZÓR CHENKINA.

Piosenkarz z Bożej łaski Wiktor Chenkin, a przytem artysta wysokiej miary, który odtwarza przepyszne typy z bliskiego wschodu w oryginalnych barwnych kostjumach, daje swój III-ci i ostatni wieczór, który odbędzie się w sali Filharmonji we wtorek, dnia 7-go kwietnia o godzinie 9-ej wieczorem. Znakomity artysta został ponownie zaproszony do Ameryki na dłuższy czas, tak że prędko go już nie ujrzymy.

We wszystkich miastach, gdzie tylko występuje Wiktor Chenkin, publiczność poprostu szaleje z zachwytu. Niewątpliwie przeto i w Łodzi na ostatnim jego koncercie sala Filharmonji wypełniona będzie po brzegi. — Program wtorkowego wieczoru będzie zmieniony.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI (Pawilon w parku im. Sienkiewicza).

Dziś ostatnia niedziela niezwykle ciekawej wystawy p. n. „Salon Listopadowy", która spotkała się z dużem uznaniem prasy i publiczności łódzkiej.

W poniedziałek „Salon Listopadowy" przewieziony będzie do Krakowa.

W niedzielę, dnia 12 kwietnia nastąpi otwarcie 3-cj z kolei wystawy Instytutu Propagandy Sztuki.

Z POLSK. TOW. HISTORYCZNEGO.

W dniu dzisiejszym w auli Gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego (ul. Sienkiewicza 46) odbędzie się odczyt d-ra Romana Grodeckego, prof. Uniw. Jag., p. t. „Dzieje osadnictwa na ziemiach polskich w wiekach średnich". Początek punktualnie o godz. 19-ej. Prof. Grodecki, jeden z najwybitniejszych historyków naszych, jest gościem Oddziału Łódzkiego Polskiego Tow. Historycznego.

Dnia 29 b. m. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

MIECZYSŁAW WARSZAWSKI

PRZEMYSŁOWIEC

przeżywszy lat 61.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w poniedziałek d. 30 marca o godz. 1 po poł. z domu przedpogrzebowego przy cmentarzu żydowskim, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w głębokim żalu

RODZINA.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Po wizę francuską

nie trzeba będzie jechać do Warszawy

W ubiegłym tygodniu poruszyliśmy kwestję wprowadzenia przez generalny konsulat francuski w Warszawie inowacji, dotyczącej formalności związanych z uzyskaniem wizy na wjazd do Francji. Konsulat francuski wprowadził mianowicie zasadę, że każdy, pragnący otrzymać wizę wjazdową do Francji winien osobiście złożyć podanie wraz z zagranicznym dowodem osobistym w generalnym konsulacie francuskim w Warszawie.

W artykule naszym zwróciliśmy uwagę na fakt, że nowe przepisy konsulatu francuskiego są dla osób pragnących uzyskać wizę, a mieszkających poza Warszawą, bardzo niewygodne. Prawo bowiem udzielania wiz posiada jedynie generalny konsulat francuski w Warszawie, zaś podróż do Warszawy prócz straty czasu pociąga za sobą koszta, w niektórych wypadkach będące dla petenta dość znacznym ciężarem.

W dniu wczorajszym konsulat francuski w Łodzi zakomunikował nam, że generalny konsulat francuski przychylił się do naszego punktu widzenia i zanulował wydane przed kilku tygodniami rozporządzenie. Obecnie więc celem uzyskania wizy wjazdowej do Francji *nie obowiązuje już osobiste stawienie się w konsulacie francuskim.*

Pragnący uzyskać wizę, może wysłać podanie wraz z zagranicznym dowodem osobistym *listem poleconym do generalnego konsulatu francuskiego w Warszawie (Al. Róż Nr. 2)*, przesyłając jednocześnie przekazem pocztowym zł. 42 gr. 50 (czterdzieści dwa złote i 50 gr.). Kwota ta zawiera w sobie prócz opłaty za wizę, również opłatę pocztowa na powrotne przesłanie dowodu osobistego. (B)

Żołnierz zniewolił swą znajomą

Żandarmerja osadziła go w więzieniu

Wczoraj żandarmerja łódzka otrzymała meldunek o zniewoleniu młodej łodzianki, panny L. R. przez szeregowca 28 pułku Strz. Kan. Sitkowskiego.

Panna L. R. oświadczyła w żandarmerji, że Sitkowski od kilku tygodni spotykał się z nią bądź przed domem, w którym zamieszkiwała, bądź w kinie. Był on względem niej bardzo grzeczny i posłusznie spełniał wszystkie jej życzenia. Onegdaj wieczorem udali się w dwójkę na przechadzkę. Krążąc przez dłuższy czas po mieście, zabrnęli na odludną uliczkę Owsianą.

Panna L. R. przerażona zachowaniem swego towarzysza, rzuciła się do ucieczki.

Żołnierz puścił się za nią biegiem i szybko ją dogonił. Dziewczyna broniła się rozpaczliwie, daremnie wzywając pomocy. Sitkowski, nie mogąc dać sobie rady ze swą ofiarą, powalił ją na ziemię, zadając dziewczynie cios pięścią w skroń i *dokonał na niej gwałtu.*

Panna Lidja straciła przytomność.

Gdy powróciła do siebie, napastnika już nie było. Skrył on się gdzieś w ciemnościach.

Dziewczyna dostała się do domu.

Wczoraj udała się do żandarmerji i opowiedziała o napadzie. Przeprowadzono dochodzenie, w wyniku którego *szeregowiec Sitkowski został aresztowany.*

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PONIEDZIAŁEK, dnia 30-go marca.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i k.n. 13.25—14.40: Przerwa. 14.40—15: Odczyt dla maturzystów p. t. „Reformy polityczne i społeczne w Anglji" — wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz (tr. z W-wy). 15—15.20: Odczyt dla maturzystów p. t. „Stosunek Śląska do Polski w rozwoju dziejowym" — wygłosi profesor H. Mościcki (tr. z W-wy). 15.20—15.50: Przerwa. 15.50—16.10: Lekcja języka francuskiego. Lektor p. L. Ro uigny (tr. z W-wy) 16.10—16.15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15—16.45: Program dla dzieci (tr. z Warszawy). 1) „Jedwabnik w waszych ogródkach"—pogadanka I. Łubiakowskiej 2) „Nie suknia zdobi"—opowiadanie cioci Hali. 14.45—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.[illegible] Odczyt ze Lwowa. „Wpływ miasta i wsi na dł[illegible] gowieczność" — wygłosi dr. E. Doliński. 17.4[illegible]—18.45: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego (tr. z W-wy). 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i program na dzień następny. 19.25—19.30: Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów — wygłosi inż. Znaniecki. 19.30—19.40: Płyty gramofonowe z Warszawy. 19.40—19.55: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20—20.15: Odczyt aktualny (tr. z W-wy). 20.15—20.30: Feljeton muzyczny (tr. z Warszawy). 20.30—22: Koncert wieczorny z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Olga K. Kalliwoda (msopr.), Ludwik Urstein (akomp.). 22—22.15: Feljeton p. t. „Odczucie i przeczucia ludzkie" — wygłosi dr J. Szpakowski (tr. z W-wy). 22.15—22.35: Płyty gramofonowe z Warszawy. 22.35—23: Komunikaty: PAT., Meteorologiczny, policyjny i sportowy.

25 miljonów franków

dla chemików

Na międzynarodowym kongresie chemików postanowiono ułatwić pracę studentom-chemikom wszystkich krajów, budując olbrzymie gmachy instytutów chemicznych i domy mieszkalne, z których korzystaliby studjujący bez względu na narodowość. Pierwszy krok w tym kierunku zrobili Francuzi, których delegat, prof. Marceli Berthelot, zapowiedział budowę takiego Domu Chemji w Paryżu przy ul. Św. Dominika.

Koszta budowy tego gmachu i urządzeń przewidziane są na 25 miljonów franków.

NOWE WŁADZE Ż. T. K.

Dnia 15 marca r. b. odbyło się walne zgromadzenie członków łódzkiego oddziału żydowskiego Tow. Krajoznawczego w Polsce.

Zebranie zagaił prezes p. dr. E. Gutman. Przewodniczył p. Ch. Szalit.

W imieniu zarządu głównego powitał zebranych specjalnie delegowany z Warszawy p. Bursztyn.

Walne zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdanie zarządu, komisji rewizyjnej oraz zatwierdziło budżet na rok 1931.

Po dwugodzinnej dyskusji, w której wypowiadali się pp. Wajnberg, Zaide, Konskier, Kaplun, Oliowa i inni, przystąpiono do wyboru nowych władz towarzystwa.

W skład nowego zarządu weszli pp.: L. Kaplun, dr E. Friedman, K. Głogowski, inż. J. Müntz, M. Zaide, G. Welner, Ch. Szalit, Sz. Gliksman, N. Szpet. Na zastępców wybrano pp.: J. Aronowskiego, S. Oliowa, H. Malnika, M. Grauberga i Z. Zylbersztajna. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: I. Broncher, H. Goldwag i J. Namiot, jako zastępcy: M. Lojter i D. Lewkowicz. Do sądu koleżeńskiego wybrano pp.: E. Korbmanównę, dr H. Ormiana, dr L. Brodera.

Na II-gi zjazd delegatów oddziałów który odbędzie się 5 i 6 kwietnia b. r. w Warszawie, zostali wybrani pp.: dr E. Gutman, M. Zaide, L. Kaplun, dr F. Friedman, I. Broncher, G. Welner, dr. L. Broder, dr S. Grynblatt i K. Głogowski.

Na odbytem w ubiegłym tygodniu pierwszem posiedzeniu, zarząd ukonstytuował [illegible] jak następuje: Prezes dr F. Friedman, któ[illegible] L. Kaplun i M. Zaide, sekr[illegible] ski, skarbnik — G. Weln[illegible] Szpet oraz czł.: inż. J. [illegible] Ch. Szalit.



Pierwszy sukces ligowy Ł. K. S-u.

Ł. K. S. zwycięża Legję 3:1 (0:1).

Inauguracja sezonu ligowego w Łodzi przyniosła jedynemu obecnie reprezentatowi Łodzi w extra klasie dwa cenne punkty i wspaniałe zwycięstwo nad jednym z najsilniejszych zespołów w Lidze.

Pierwsze minuty zawodów, a właściwie cała pierwsza połowa gry bynajmniej nie zapowiadała klęski Legji, która w tym okresie mając za sprzymierzeńca wiatr grała doskonale, górując pod każdym względem nad ŁKS-em. Zanosiło się na istny pogrom drużyny łódzkiej, zwłaszcza, iż atak Legji bezustannie niemal znajdował się pod bramką czerwonych, których bramkarz Mila wykazywał wyjątkową niezaradność i każdą schwytaną piłkę wypuszczał z rąk.

Obraz gry zmienił się jednak w drugiej części zawodów.

Wiatr sprzyja teraz ŁKS-owi, który w ciągu 10 minut zdołał nietylko wyrównać, lecz zdobyć nawet zwycięski punkt

Speszyło to w wysokim stopniu wojskowych, którzy grają z minuty na minutę słabiej i dopiero pod koniec zawodów kilkakrotnie znów zagrażają bramce miejscowych, nie są już jednak w stanie zmienić wyniku.

Przegrana Legji z różnicą dwuch bramek krzywdzi drużynę Legji, która zespołowo była o klasę lepszym zespołem od ŁKS-u, jednakże nie potrafiła ona swej przewagi wykorzystać w tym stopniu co ŁKS.

Do pierwszej walki ligowej staje Legja w następującym składzie: **Skwarczyński, Martyna, Jesionka, Szaller, Cebulak, Nowakowski, Wypijewski, Przezdziecki, Nawrot, Ciszewski, Rajdek.**

Drużynie tej przeciwstawili łodzianie następujący zespół: **Mila, Gałecki, Radomski, Pegza, Trzmiela, Jasiński, Durka, Herbstriech, Tadeuszewicz, Król Feja.**

A więc oba zespoły z nowemi nabytkami. Legja z Jesionką, a Ł. K. S. z Herbstreichem.

Pierwsze minuty przynoszą silną przewagę drużynie Legji, aczkolwiek ŁKS już w 1-szej min. miał dogodną okazję do uzyskania bramki, której nie potrafił wykorzystać Feja. Tempo zawodów mimo oślizgłego terenu bardzo szybkie. Legja przeprowadza piękne ataki i **w 15-ej minucie uzyskuje pierwszą a zarazem ostatnią bramkę przez Ciszewskiego** nie bez winy ociążałego Mili.

W 1 min. później zostaje sfaulowany na polu karnem Herbstreich. Rzut karny bije Durka, lecz bramkarz Legji pięknie chwyta. Przewaga Legji trwa niemal przez całą pierwszą połowę. Ciszewski nie wykorzystuje dwuch „murowanych" pozycyj a na 2 minuty przed końcem nie trafia nawet do pustej bramki.

Przy stanie 1:0 kończy się pierwsza połowa.

Druga część gry przynosi zmianę sytuacji. Stroną atakującą jest ŁKS, który już w 6-ej min. zdobywa wyrównującą bramkę przez **Herbstreicha,** który odwrócony tyłem do siatki zdołał obcasem skierować piłkę w róg bramki.

Tempo zawodów coraz ostrzejsze. **W 10 min. atakuje ŁKS, następuje zamieszanie pod bramką Legji i nadbiegający Tadeusiewicz zdobywa prowadzenie dla ŁKS-u.**

Od tej chwili Legja gra skandalicznie słabo, natomiast ŁKS bezustannie atakuje. Gra przybiera chwilami brutalny charakter.

Na kilka minut zniesiony zostaje z boiska Martyna. Liczne ataki drużyny ŁKS-u uwieńczone zostają **jeszcze jedną bramką zdobytą pięknym strzałem w róg przez Króla.** W drużynie Legji wyróżnili się Martyna, Cebulak i Nawrot, w ŁKS-ie: Pegza, Feja i Król.

Sędziował zupełnie poprawnie p. Rettig. Widzów mimo zimna przeszło trzy tysiące.

Tabela ligowa.

Rozgrywki ligowe rozpoczęły się na dobre. W dniu wczorajszym w drugim tygodniu spotkań o punkty odbyły się cztery spokania. Jedynie mecz lwowski między Garbarnią a Lechją uznany został za towarzyski z powodu fatalnego stanu boiska. Niedziela wczorajsza przyniosła już pierwsza niespodziankę w postaci zwycięstwa ŁKS-u nad Legją, pozatem uzyskano naogół przewidziane wyniki. Tabela ligowa przedstawia się następujaco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Polonja	2	3	2:1
2) Cracovia	2	3	4:2
3) Garbarnia	1	2	4:1
4) ŁKS	1	2	3:1
5) Wisła	1	2	5:2
6) Pogoń	0	0	—
7) Le[illegible]	0	0	—
[illegible]	0	0	—
[illegible]	1	0	0:1
[illegible]	1	0	1:3
[illegible]	1	0	1:3
[illegible]	[illegible]	0	3:9

Wisła—Warszawianka 5:2 (0:1).

Krakowski zespół w znakomitej formie.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Pierwszy występ w sezonie bieżącym Wisły w Warszawie wywołał duże zainteresowanie i mimo zimna przeszło 3 tysiące widzów przyglądało się dość ciekawej grze wicemistrza Ligi z Warszawianką.

W pierwszej połowie Warszawianka ma za sprzymierzeńca wiatr i energicznie atakuje. Jeden z ataków czarno-białych kończy się zdobyciem bramki przez Junga.

Wynik 1:0 utrzymuje się do pauzy. W tym okresie Warszawianka nie wykorzystała wielu dogodnych sytuacji podbramkowych.

Wisła rozpoczęła właściwą grę dopiero w drugiej części meczu. Teraz wiatr sprzyja drużynie krakowskiej i atakuje ona bezustannie.

Wyrównującą bramkę dla Wisły zdobywa Czulak. Kilka dalszych ataków gości kończy się zdobyciem dalszych 2 bramek ze strzałów Adamka i Balcera.

Warszawianka zdobywa się na energiczne wysiłki i Jungowi udaje się zdobyć drugą bramkę. Drużyna warszawska jest bliska wyrównania, nadspodziewanie jednak przerywa się przez linję obrony gospodarzy Adamek i zdobywa czwartą bramkę a w kilka minut później Balcer ustanawia wynik spotkania. Zwycięstwo Wisły w zupełności zasłużone. Meczem kierował łodzianin p. Otto.

Cracovia--Czarni 3:1 (1:0).

Zasłużony sukces mistrza Ligi.

Nasz korespondent krakowski telefonuje;

Do zawodów z Czarnymi wystąpiła Cracovia w identycznym składzie co przeciwko Polonji w ubiegłym tygodniu. Gospodarzom przeciwstawili Czarni następujący zespół:

Kasprzak, Olejniczak, Koronacek, Ozaist, Amirowicz, Piłat, Koch, Chmielewski, Reyman Sawka i Drzymała.

Początkowe minuty zawodów zapowiadają pogrom drużyny lwowskiej, bowiem już w 8 min. po rozpoczęciu gry Cracovia prowadzi 2:0, zdobywając obie bramki ze strzałów Muszyńskiego.

Drugą bramkę puścił haniebnie Kasprzak. Po kwadransie gry Czarni dochodzą wreszcie do głosu otrząsają się z silnej przewagi i przechodzą do ataku, zdobywając zaledwie trzy niewykorzystane rzuty z rogu.

Po zmianie stron zdobywa Cracovia trzecią bramkę przez Zbroję, który główką skierował piłkę do siatki. Czarni marnują w tym okresie dwie dogodne sytuacje podbramkowe. Nie lepiej powodzi się Cracovji, która ma wyraźnego pecha pod bramką Czarnych.

Goście, pragnąc uchronić się od większej klęski „murują" bramkę. Na 1 minutę przed końcem najsłabszy zawodnik Czarnych Koch uzyskuje dla swej drużyny honorowy punkt.

Najlepszym zawodnikiem na boisku był Szperling. Sędziował b. poprawnie p. Nawrocki z Poznania. Widzów mimo zimna 4 tysiące.

Polonja-Warta 1:0 (1:0)

W dniu wczorajszym odbył się pierwszy w tym sezonie mecz ligowy o mistrzostwo Polski w Poznaniu. Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszym składzie, to też gra obfitowała w niezwykle emocjonujące momenty ; prowadzona była przez cały czas fair. Grę rozpoczęła „Warta" przeprowadzając groźny atak, jednakże świetny Kisieliński niweczył wszelką akcję napadu „Warty". Dopiero w 32 minucie po wspaniałej akcji polonji Pazurek umieszcza piłkę w świątyni Fontowicza, nie bez winy tego ostatniego. Po przerwie uwidacznia się dalsza przewaga „Warty", która nie wykorzystuje wielu dogodnych sytuacyj. W 15-ej minucie inicjatywa przechodzi znów do Polonji, jednakże świetna obrona „Warty" likwiduje wszelkie ataki. Sędziował p. Hanke.

Warszawa zwycięża Łódź 14:7.

w międzyokręgowym spotkaniu zapaśniczem.

Pabjanicki koresp. Republiki telefonuje:

W Pabjanicach odbyło się w niedzielę międzymiastowe spotkanie w zapasach między reprezentacjami Łodzi i Warszawy.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Warszawa w stosunku 14:7. Wyniki spotkań przedstawiają się następująco: Czejewski (W) zwycięża na punkty Albrechta (Ł) w. piórkowa: Kierusyn (W.) zwycięża suplessem w 8 min. Rodziejewskiego (Ł.), w. lekka: Paczkowski (W.) przegrywa do Zawadzkiego (Ł.), w. półśrednia: Hinc (Ł.) zwycięża Łupackiego (W) w. średnia: Wieczkowski (W) zwycięża Sułaba (Ł.), w. półciężka: Baliszewski (W.) zwycięża Steperskiego (Ł.), w. ciężka: Olesik (Ł.) zwycięża Płuciatę (W.) Wynik uzyskany przez Łódź jest dość zaszczytny jeżeli zważyć, że reprezentacja Warszawy uważana jest za najsilniejszą w Polsce. Sędziowł p. Maciejewski.

Sport na Śląsku.

Sensacje mistrzostw Ligi śląskiej.

Zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi śląskiej przyniosły następujące wyniki:

IFC — Amatorski (Kr. Huta) 4:4 (2:3).

Spotkaniu temu towarzyszyło ogromne zainteresowanie. Gra prowadzona była bardzo brutalnie szczególnie ze strony drużyny IFC tak że sędzia zmuszony był często interwenjować. Bramki dla AKS-u zdobyli: Duda 2, Glejcer i Gliwicki po jednej. Dla IFC — Rother samobójczą, Ditmer, Joszkie, Bischof. Meczem kierował p. Rosenfeld. Widzów 2 tysiące.

Bielsko: Chorzów — Szturm 8:4.

Największa sensacja Ligi śląskiej. Szturm, który w bieżącym sezonie jest rewelacją mistrzostw i pokonał trzech groźnych przeciwników uległ nadspodziewanie drużynie Chorzów. Pozatem odbyło się na Śląsku spotkanie Kolejowy Pol. K. S., które zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Dla Policyjnego bramkę zdobył Jadwiszczak, dla Kolejowego — Nowak.

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego.

Na stadjonie Królewskiej Huty odbyło się w niedzielę otwarcie sezonu lekkoatletycznego biegiem na przełaj. W biegu pań 1300 mtr. zwyciężyła Siułaczówna (Pogoń) w czasie 5.34.4, druga — Grzesikówna (Stadjon), trzecia — Peronówna (Pogoń). Bieg senjorów 5000 mtr.: 1) Hartlik (Stadjon) czas 18.54.8. 2) Grzesik (Stadjon). 3) Kulej (Stadjon). Faworyt znalazł się na piątem miejscu.

Bieg juniorów 1800 mtr.: 1) Skolik (Stadjon) 5.51.4. 2) Kubała (Stadjon). W ogólnej punktacji zwyciężył Stadjon 45 pkt. przed Pogonią 10 pkt., Różdzeń (Szopienice) 5 pkt. i Sokół (Nowa Wieś) 3 pkt.

Towarzyski mecz

Garbarnia - Lech'a

Z powodu fatalnych warunków atmosferycznych i terenowych rozegrane zostało we Lwowie spotkanie towarzyskie, które przyniosło wysokocyfrowy sukces drużynie krakowskiej. Bramki dla Garbarni zdobyli: Pazurek, Smoczek, Mauer i Joksz po dwie.

Mecze towarzyskie w kraju.

We Lwowie Pogoń pokonała Sokół 7:0. Bramki dla Pogoni zdobyli: Kozok 4, Prass i Łagodny.

Kraków: O puhar Korony: Wawel — Garbarnia Ib 2:0. Podgórze—Cracovia Ib 6:1. Mecze towarzyskie: Makkabi—Korona 2:2, Olsza—Wisła Ib 8:0 (!!).

Mistrzostwa klasy A

na boiskach krajowych.

W kraju rozegrane zostały w niedzielę następujące spotkania o mistrzostwo kl. A:

Warszawa: Legia Ib—Gwiazda 2:1. Warszawianka Ib—Marymont 2:1, Skra—Świt 2:0.

Śląsk: AKS—IFC 4:4. Mecz o mistrzostwo Ligi śląskiej. Chorzów- Szturm 8:4, Kolejowy—PKS 1:1. Zainteresowanie zawodami o mistrzostwo ligi śląskiej bardzo duże.

5.000 piłkarzy

zawodowych posiada Anglja

Anglja posiada na 40 miljonów mieszkańców 5000 zawodowych piłkarzy, z czego tylko 2 tysiące utrzymuje się wyłącznie z piłki nożnej. Inni posiadają jeszcze poboczne zajęcie. Charakterystyczne jest, że związek amatorski w Anglji posiada zarejestrowanych 750 tysięcy piłkarzy.

Drugie tyle uprawia sport piłkarski w różnych stowarzyszeniach które nie są zarejestrowane w związku footbalo-

Finały mistrzostw bokserskich Łodzi

Burzliwy przebieg spotkania Seweryniak — Garncarek.— Kto zdobył tytuł mistrza w wadze półśredniej?

Łódź, 29 marca. Odbyte w niedzielę w sali Teatru Popularnego finałowe spotkania bokserskie o mistrzostwo okręgu łódzkiego nie należały do zbyt interesujących za wyjątkiem spotkania Garncarek—Seweryniak, które trzymało widzów stale w napięciu.

Losowanie po przedbojach dało tak niefortunne wyniki, że półfinałowe spotkania wyeliminowały zasadniczo mistrzów okręgu w niektórych wagach, a sam finał był tylko zwykłą formalnością, bowiem faworyci na mistrzów na trafili w finale na przeciwników zupełnie słabych, którzy tylko przez przypadek dostali się do finału.

A więc z góry przesądzone było spotkanie Pawlaka z Piestrzyńskim aczkolwiek ostatni sprawił miła niespodziankę stawiając przeciwnikowi dzielny opór.

To samo tyczyło się również spotkania Młynarczyk — Bitzer, Cyran — Szczepaniak, Chmielewski — Pisarski, Trzonek—Kucharski, Rosław—Ulężałka i Stibbe—Kłodas. Zdecydowana wyższość faworytów sprawiła, że walki te wzbudziły większego zainteresowania. Zainteresowanie publiczności skupiało się w spotkaniu Seweryniaka z Garncarkiem. Aczkolwiek zwycięstwo przyznane zostało dotychczasowemu mistrzowi Łodzi Seweryniakowi, to jednakże przebieg spotkania bynajmniej nie wykazywał wyższości „Adasia".

Garncarek walczył wyjątkowo dobrze, wyczuł słabą stronę przeciwnika i wyszedł z walki tej jako moralny zwycięzca. Słusznie też drużyna IKP założyła protest, stając w obronie pokrzywdzonego przez sędziów Garncarka. Przebieg finałowych spotkań następujący:

w. musza: Pawlak (IKP)—Piestrzyński (Sokół). Młody sokół stawia przeciwnikowi nadspodziewanie dzielny opór i wytrzymuje dwie pierwsze rundy, w których spotkanie i owadzone było zupełnie równorzędnie. W trzeciej rundzie przewagę ma więcej rutynowany Pawlak i odnosi zwycięstwo na punkty.

w. kogucia: Młynarczyk (K. E.) — Bitzner (Union). Pierwsza runda należy do Młynarczyka. Jego przeciwnik nie kryje się absolutnie. W drugiem starciu spotkanie jest bardziej wyrównane. Młynarczyk walczy w tej rundzie nieostrożnie. Trzecia runda należy całkowicie do Młynarczyka, który zasłużenie wygrywa na punkty.

w. piórkowa: Cyran (Zjednoczone)—Szczepaniak (Sokół). Znaczna przewaga Cyrana, który demonstruje kunszt techniki bokserskiej. Jest on stale w ofenzywie. Szczepaniak trzyma się jednak dzielnie, wytrzymuje trzy rundy, przegrywając do wicemistrza Polski na punkty.

w. lekka: Chmielewski (IKP)—Pisarski (Sokół). Przeciwnik dla Chmielewskiego za słaby. Przewaga Chmielewskiego, który w drugiej rundzie zwala przeciwnika na deski ringu zwyciężając przez k. o.

w. półśrednia: Seweryniak (Sokół)—Garncarek (IKP).

Najciekawsze spotkanie dnia. Seweryniak robi wrażenie stremowanego, na tomiast zwycięzca Arskiego wa'czy tym razem wyjątkowo dobrze. Początek pierwszej rundy należy do Seweryniaka.

Szybko jednak dochodzi do głosu Garncarek, który dwa razy trafia celnie Seweryniaka prawym sierpowym. Pod koniec pierwszej rundy Seweryniak pada nawet na deski do dwuch, lecz gong przerywa walkę.

W drugiej rundzie walka nagość równorzędna. Garncarek operuje ciągle prawym sierpowym. Trzecia runda należy, nieznacznie do Garncarka.

Trafia on dwukrotnie prawym Seweryniaka, który na chwilę jest znów zamroczony, bijąc się wyjątkowo niepewnie i zdenerwowanie.

Sędziowie ogłaszają czwarte dodatkowe spotkanie, przyjęte przez widownię okrzykami protestu.

Czwarta runda była zbyteczna, bowiem Garncarkowi należało się zwycięstwo, jeśli już jednak została ona wyznaczona to nie można zrozumieć dlaczego po tej dodatkowej rundzie przyznane zostało zwycięstwo Seweryniakowi. Trzeba było raczej wyznaczyć dodatkową piątą rundę, gdyż czwarta runda była zupełnie równorzędna, w każdym razie Seweryn'ak nie wykazał w niej takiej przewagi, która mogłaby zadecydować o jego zwycięstwie.

Ogłoszone zwycięstwo na punkty Seweryn'aka wywołuje burzę protestów ze strony zwolenników IKP. Klub fabryczny zakłada protest a niektórzy członkowie tego klubu, którzy są jednocześnie członkami zarządu ŁOZB posuwają się aż tak daleko, że składają swoje legitymacje. Protest IKP załatwiony będzie przez ŁOZB.

w. średnia: Trzonek (Sokół) — Kucharski (Geyer). Trzonek mimo słabej formy ma znaczną przewagę nad słabym przeciwnikiem i zwycięża w trzeciej rundzie przez k. o.

w. półciężka: Rosław (Zjednoczone) — Ulężałka (Sokół). Znaczna przewaga Rosława, który zwycięża w pierwszej rundzie przez k. o.

w. ciężka: Stibbe (Union) — Kłodas (Zjednoczone). Kłodas trzyma się dzielnie i mimo dużej przewagi Stobbego wytrzymuje trzy rundy, przegrywając wysoko na punkty.

Sędziował w ringu p. Sadłowski z Katowic. Punktowali pp.: Nowak, Landeck i Milsz.

Orkan—Bieg 3:2 (1:0).

Kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa Orkan, potrafił wywalczyć dalsze 2 punkty.

W pierwszej połowie grający z wiatrem Orkan ma przygniatającą przewagę, której jednak nie potrafi odpowiednio wyzyskać. Druga część gry należy zdecydowanie do Biegu. Orkan przedstawia sobą drużynę jednolitą, twardą, wyrównaną we wszystkich linjach. Atak niezmiernie ruchliwy zasilany przez pracowitą pomoc jest zawsze groźny zaś tyły potrafią się uporać nawet z dobrym przeciwnikiem. Tem się tłomaczą ładne wyniki karolewian.

Bieg natomiast jest drużyną nierównowartną. W ataku ... strzelców przebojowców, a świetny Kuleński jako kierownik nie może sam wiele zdziałać.

Gra należała do ciekawych, gdyż tempo utrzymało się przez cały czas niezmiernie żywe.

Karolewianie przez całą pierwszą połowę nacierają energicznie i raz po raz podciągają pod bramkę niebieskich. Jednak obrona Biegu, odpiera szczęśliwie prawie wszystkie ataki Orkanu. Wreszcie lewy łącznik, strzela w jednej z kombinacji (w 22 min.) nieuchronnie. Pierwsza bramka dla Orkanu. Dalsza przewaga Orkanu nie jest wyzyskana.

W drugiej połowie Orkan już w pierwszej minucie przeprowadza błyskawiczny atak i ze strzału Millera uzyskuje drugiego gola. Teraz sytuacja się zmienia stroną atakującą staje się Bieg i już w kilka minut z jednej centry Palczewskiego pokonuje Kudelski piłkę ciałem do siatki. Jeszcze parę minut — atak Orkanu przerywa się lewą stroną i strzela trzecią bramkę dla karolewian.

Wreszcie 20 minuta przynosi drugą bramkę dla Biegu, uzyskaną w zamieszaniu przez Kudelskiego. Pod koniec Orkan znów dochodzi do głosu jednak wynik już się nie zmienia.

Sędziował dobrze p. Piotrowski.

Orkan na czele tabeli

rozgrywek o mistrzostwo klasy A.

Niedzielne spotkania o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego przyniosły obok wyników spodziewanych dwie niespodzianki. Niespodzianki te sprawiły drużyny prowincjonalne Burza i KKS z Kalisza. Pierwsza zdołał wywalczyć wynik remisowy 2:2, z silnym zespołem ŁTSG, zaś KKS po zaciętej walce z ŁKS Ib uzyskał wynik remisowy 1:1. Kaliszanie zdobywają już drugi punkt na klubach łódzkich i przypuszczać, że słusznie należy im się kl. A. Dość łatwe zwycięstwo w stosunku 2:0 odniósł WKS nad Widzewem. Drużyna wojskowych nie osiągnęła jeszcze zeszłorocznej formy, niemniej jednak gra z meczu na mecz lepiej. Karolewski zespół kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa i w niedzielę pokonał swego groźnego przeciwnika drużynę Biegu w stosunku 3:2. Orkan jest obecnie jedynym zespołem, który w spotkaniach o mistrzostwo nie utracił żadnego punktu. Łatwe zwycięstwo nad PTC odniósł Hakoah, który po ciekawej walce zdołał rozgromić przeciwnika w stosunku 6:1. Tabela rozgrywek po niedzielnych spotkaniach przedstawia się następująco:

	Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1)	Orkan	3	6	8:3
2)	ŁKS Ib	3	5	14:1
3)	ŁTSG	3	4	11:4
4)	WKS	3	4	5:3
5)	Hakoah	3	3	6:8
6)	K.K.S.	2	2	2:2
7)	Burza	2	2	2:2
8)	Bieg	3	2	5:9
9)	Turyści	2	1	1:4
10)	P.T.C.	3	1	3:10
11)	Widzew	3	0	0:11

Piąte korespondencyjne zawody strzeleckie w Łodzi.

W sobotę i niedzielę odbywały się w Łodzi korespondencyjne zawody strzeleckie, które przyniosły następujące wyniki: pistolety 20 mtr., 120 możliwych pkt.: 1) Gutkowski 83 pkt., 2) Kpt. Reipolt 73 pkt., 3) sierż. Kuzenko 60 pkt. wszyscy z WKS-u. Strzelanie z pistoletów 50 mtr. 600 możliwych pkt.: 1) Andrzejak (ŁKS) 394 pkt. 2) Nowicki (ŁKS) 396 pkt., 3) Zaborski (Sokół) 327 pkt.

Strzelanie z broni długiej małokalibrowej 50 mtr. pozycja stojąca 400 pkt możliwych: 1) Andrzejak (ŁKS) 315 pkt. 2) Nowak (ŁKS) 286 pkt. 3) Michalski (ŁKS) 282 pkt. Strzelanie z broni długiej małokalibrowej 50 mtr. z pozycji klęczącej: 1) Nowicki — 327 pkt. 2) Kuzenko (W. K.S.) 319 pkt., 3) Holzwicko (ŁKS) 318 pkt.

Niepowodzenia polskich zapaśników w Pradze.

Na mistrzostwach zapaśniczych Europy w Pradze polscy zawodnicy zostali wyeliminowani już w pierwszej rundzie jedynie w wadze lekkiej Bajorek po zwycięstwie punktowym nad Fiszerem wszedł do półfinału.

Gimnazjum niemieckie zdobywa puhar.

Na basenie zgierskim odbyły się międzyszkolne zawody pływackie drużyn gimnazjalnych z Łodzi o puhar dyr. Zimowskiego. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła drużyna Gimn. Niemieckiego, która zdobyła puhar przechodni dyr. Zimowskiego. Drugie miejsce — gimn. Zimowskiego.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Walne zebranie

Związku Związków Sportowych.

W niedzielę odbyło się w Warszawie walne zebranie najwyższej magistratury sportowej. Prezesem ZZ obrany został ponownie płk. Ulrich. Do Zarządu między innymi weszli pp. Forvś, Orłowski Szemczyk i Sośnicki. Członkiem honorowym mianowano inż. Bonkowskiego.

Biegi na przełaj

w Warszawie i Poznaniu.

W biegu na przełaj w Warszawie na 3 klm. zwyciężył Kusociński w czasie 9,54,8. W biegu na przełaj pań zwyciężyła Stablewska. W biegu na przełaj, który odbył się w Poznaniu pierwsze miejsce na 5 klm. zajął Jakubowski w czasie 18,20.

Mistrzostwa szermiercze Polski.

W zawodach szermierczych w Warszawie na szpady pierwsze miejsce zajął por. Laskowski. Łodzianie por. Kuźnicki i Mirowski znaleźli się na szóstem i siódmem miejscu. W walce na floretypierwsze miejsce zajął Segda. Łodzianin Mirowski zajął czwarte miejsce.

Dalsze sukcesy

Tłoczyńskiego w Cannes.

W turnieju tenisowym w Cannes o nowy puhar Tłoczyński wszedł do półfinału zwyciężając brazylijczyka Garlis. W półfinale Tłoczyński zmierzy swe siły z japończykiem Schato.

Otwarcie sezonu

lekkoatletycznego w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi dwa biegi naprzełaj dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. W biegu dla stowarzyszonych na 3000 mtr. startowało 41 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Berłowski (WIM-a) w czasie 10,2 sek, przed Krawczakiem (Geyer) i Starostą (Zjedn.) W biegu dla niestowarzyszonych na 2.500 metrów startowało 37 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Młotkiewicz w czasie 8,53 sek.

Porażka piłkarzy

argentyńskich w Barcelonie

Argentyński zespół piłkarski Escrima La Plata rozegrał w drodze powrotnej do Argentyny ostatnie spotkanie w Barcelonie z F.C. Barcelona i pokonany został w stosunku 3:0.

Rogers zwycięża

w finale turnieju w Cannes

W finale turnieju tenisowego w Cannes Rogers pokonał zwycięzcę Tłoczyńskiego Aeschlimana 1:6, 6:2, 4:6, 6:1, 9:7. W finale pan p. Satterwaithe pokonała szwajcarkę Payot 6:2, 6:2, zaś w grze mieszanej pierwsze miejsce zajęła para Payot Aeschliman.

Rapid — Legja

Spotkanie piłkarskie we Wiedniu

Polonja warszawska wyraziła zgodę na przesunięcie terminu spotkania ligowego z Legją wobec czego drużyna wojskowa skorzysta z zaszczytnego zaproszenia Rapidu i rozegra spotkanie z dwukrotnym mistrzem Austrji we Wiedniu.

Włochy — Polska

Mecz bokserski 9 maja w Poznaniu

Sprawa meczu bokserskiego Polska-Włochy została już definitywnie załatwiona. Termin spotkania ustalony został na dzień 9 maja w Poznaniu. PZB. powierzył organizację tego meczu Pozn. Okr. Zw. Bokserskiemu.

Dr. Peltzer pokonany

W lekkoatletycznych zawodach, które odbyły się przed kilku dniami w hali berlińskiej pokonany został nadspodziewanie w biegu na 1000 mtr. dr. Peltzer. Zwycięzcą dra Peltzera był Muller, którego czas wynosił 2:35.

ZAROBEK dajemy osobom inteligentnym, mogącym poświęcić nieco wolnego czasu bez uszczerbku dla swoich zajęć i bez narażenia godności stanu. Fachowość zbyteczna. Zgłoszenia Gospodarczy Zakład Kredytowy, Lwów, Wałowa 11-a. Dla pracujących już w dziale obligacyj specjalne warunki. 30

Lokale

BALKONOWY, frontowy pokój umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Gdańska 43/5. 30

FRONTOWY pokój umeblowany dla inteligentnego pana do wynajęcia. Nowo - Cegielniana 12, m. 6.

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcyj elektrotechniki, matematyki i języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30

Kupno i sprzedaż

SKRZYNIE do sprzedania. Wiadomość Wólczańska Nr. 57.

Zagubione dokum.

ROMAN Rosenberg, uczeń 5-ej klasy Miejskiej Szkoły Pracy zgubił matrykułę.

ZGUBIONO kwit Elektrowni Łódzkiej kaucyjny 3016964/33520, 15 marca 1931 Moryc Herszlikowicz, Piotrkowska 54.

Posady

MŁODA panna, wykształcona, zdolna, pracowita, posiada pewną praktykę biurową, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Oferty do adm. sub „D. A.“

MECHANIK - ślusarz znający się na młocarniach i lokomobilach, poszukuje posady w majątku, może być na wyjazd. Oferty do admin. „Młocarnia“

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika“ 68.148.

Prenumerata „II. Republiki“ od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express“ i „Republiki“ wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: 40 gr za wiersz milimetrowy (na str 4-szp.) Zaręcz. i zaślub po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc droższe. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc droższe. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika“, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki“, sp. z ogr odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.